KURJER WARSZAWSKI.

D. 18. Czerwca. — Rok 1847. Piątek. № 160. Jutro, ŚŚ. Juljanna, Gerwazy i Protazy.

Darowiznę dóbr *Lipowa* w Okręgu Opatowskim położonych, przez Xiędza Kazimierza Sarjusza *Stokowskiego*, na rzecz szpitalu *Siostr Miłosierdzia* w Sandomierzu, uczynioną, Rada Administr: zatwierdziła.

Rada Administr: 27 Maja (8 Czerwca) r. b., mianowała: Xiędza Bartłomieja *Klimaszewskiego*, zostaiącego w Konsystorzu Augustowskim, Regensem domu XX. Demerytów w Liszkowie; i Xdza Tomasza *Szukińskiego*, Administratora Kościoła paraf: w Wierzbołowie, Proboszczem tegoż Kościoła.

Jutro w Kościele Powązkowskim o godz: 9ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Apolinarego *Hasselberg*, zmarłego w dniu 19 Czer: 1841 r., i Jana *Hasselberg*, zmarłego w dniu 9 Czer: 1846 r.; na które stroskany Ojciec, zaprasza Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych.

Wisła znacznie przez wczoraj wezbrała; wysokość wody między Warszawą a Pragą dziś rano iest stop 10 cali 6. Saska Kępa iuż w części zalana. Magistrat ponowił ostrzężenie, aby wcześnie Nadwiślanie zachowali ostrożność.

Na nowo wychodzące dzieło w Petersburgu p. tyt: *Zamek Krakowski*, przez Autora *Listopada*, przyjmują prenumeratę złp. 30 Księgarnie: Henryka Natansona, G. Sennewalda i Fr: Spiessa i Spółki.

Któraby z znakomitych Dam, życzyła sobie wziąść za swoie dziecię, płci żeńskiej, maiące pół roku, z szlacheckiej familji pochodzące, a dziś przez skon Matki osierociałe, raczy nadesłać swój adres pod Nr 1309 przy ulicy Nowy świat, i zostawić tenże na ręce Stróża.

Pierwszy zeszyt opisu podróży w roku zeszłym odbytej przez Alexandra Dumas pod tytułem: *Hiszpanja i Afryka*, w tłumaczeniu polskiem, wyszedł nakładem i drukiem J. *Gliksberga* Księgarza Szkół Publ:. Całe dzieło składać się będzie z 2 tomów in 8vo maiori. Cena całego dzieła z dodaniem rycin i mapp ieograficznych tak w Warsz: iak i na Urzędach i Stacjach pocztowych, iest zł. 15.

Dyrekcja Wyścigów Konnych i Wystawy Z. G. Z powołaniem się na ogłoszenie wczorajsze, zawiadamia Członków Rzeczywistych Instytucji wyścigów konnych, iż oprócz biletów wnijścia do Galerji bezpłatnie im wydawanych, otrzymaią oddzielne bilety, które przypięte do kapeluszy, zapewniać im będą wyłączną prerogatywę wchodzenia wewnątrz szranków.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera: na odbudowanie kapliczki BOGA-RODZICY w *Studziennicznej*, od K. R. zł. 13 gr. 10. Od Zofji i Adolfa zł. 3. Od M. W. zł. 6 gr. 20. Od O. O. zł. 2. — Znalezione w Teatrze 50 groszy, złożono dla Sierot będących w Instytucie Dobroczynności.

Księgarnia S. *Orgelbranda* przy ulicy Miodowej Nr 496, poleca się Łaskawej Publiczności znacznym doborem dzieł w różnych ięzykach i w każdej gałęzi literatury.

Zarząd nowo otworzyć się maiącego Instytutu wód mineralnych Dra *Struve* z Drezna, w *Ogrodzie Saskim*, ma sobie za obowiązek zawiadomić WWch PP. Doktorów i Szanowną Publiczność, iż otwarcie Instytutu, z powodu wykończenia budowli i ustawienia maszyn do robienia wód, nad czem bezustannie Mechanik z Drezna pracuie, i iuż powiększej części w ruch wprowadził, nie 15go b. m. iak było ogłoszonem poprzednio, lecz najdalej około 1go Lipca nastąpi; o czem Zarząd Instytutu, kilka dni wprzódy ze wszelkiemi szczegółami nie omieszka donieść.

Już na straganach Warszawskich w tym tygodniu ukazały się *Czereśnie;* iest to w naszym kraiu najpierwszy i najwcześniejszy z owoców. Wiśnie pochodzą z Azji. Rzymski wódz *Lukullus* znakomity bogactwami i zwycięztwem nad *Mitrydatem*, sprowadził ie z *Pontu* do Europy, na lat 64 przed CHRYSTUSEM, i nazwał od imienia miasta *Cerasus*, zkąd drzewo wiśniowe wzięte zostało, a wkrótce upowszechniało się po całej południowej i środkowej Europie w znacznej ilości i rozmaitych gatunkach. Najdoskonalsze wiśnie obecnie znajduią się w Niemczech, mianowicie w Saxonji i Szlązku; u nas około *Kalisza* są zwykle najlepsze i najtańsze. Wszelkie zieleniny w tym roku obficie zrodziły; szpinaku i sałaty niebrakuie wszędzie; ogórki tegoroczne z inspektów, pokazuią się także. Zieleniny i wczesne ogrodowiny na wsi przednowek znośniejszym czynią. Rzodkwi radiską zwanej, teraz nadzwyczajne iest mnóstwo w Warszawie; pęczek z 30 sztuk złożony, za grosz dostać można. Ze wszystkich surowych ogrodowin, rzodkiew w mieście użyta, iest najzdrowszą i dość pożywną; miłym swym iasno różowym kolorem upiększa i zdobi wszystkie stragany, równie iak kwiaty, i tak przyiemnie, iż pewny Kawaler widząc znaiomą sobie wesołą i rumianną młodą Panienkę, powiedział iej: że wygląda tak ładnie, iak wiosenna świeża rzodkiewka: ale Panienka nie przyięła takiej grzeczności, owszem obraziła się, i odrzekła: iż ten komplement tak iest bladym, iak oskrobany burak.

Do wymienionych w Kurjerze Księgarń teraz będących w Warszawie, dołączamy wiadomość, iż w Księ-

garni B. *Lessmana* przy ulicy Nowiniarskiej pod filarami, są do nabycia rozmaite dzieła gospodarskie, tudzież dla dziatek, iako też historyczne, romanse, i t. p.

Fabryka *Mintera* pragnąc dogodzić objawionemu częstokroć życzeniu, aby w środku miasta urządziła Skład swoich wyrobów, umieściła takowy w Składzie rycin i materjałów piśmiennych *Giwartowskiego* w pałacu b. Paca przy ulicy Miodowej. Jedyny ten Skład w Warszawie, iest zaopatrzony w dostateczny zapas wszelkich różnorodnych wyrobów fabryki, i przedaie takowe po stałych cenach takich iak fabryka. Urządzenie tego składu, szczególniej w chwili obecnej dla osób przybyłych na targ wełny i wyścigi konne, iest dogodnem.

Nakładem i drukiem Jana *Gliksberga* Księgarza Szkół Publicz:, wyszedł 4ty tom w tłumaczeniu na ięzyk polski, nadzwyczajnie zajmującego dzieła Alex: Dumas, pod tytułem: *Pamiętniki Lekarza.*

Były Nauczyciel Szkół publicznych Języka francuzkiego, upoważniony od Władzy szkolnej do utrzymywania Uczniów na stole i stancji, życzy sobie mieć ieszcze 3ch Uczniów dla uzupełnienia kompletu zamierzonego. Rodzice więc życzący u niego umieścić Synów swoich, raczą zgłosić się na Krakowskie-Przedm: do domu XX. Karmelitów pod Nrem 386, na 1sze piętro. Wyżej wspomniony Nauczyciel zaręcza, że Uczniowie będący u niego, oprócz stołu, stancji, prania, usługi i ciągłej konwersacji w ięzyku francuz: i niemieckim, mieć ieszcze będą lekcje francuz: i niemiec: ięzyka, oraz grania na fortepjanie. Zaręcza niemniej ojcowską opiekę nad niemi.

Czyniąc zadosyć żądaniom Szano: Gości, zaszczycaiących mnie swoiem zaufaniem, pośpieszam donieść, że w tych dniach otrzymałem świeży transport przedmiotów tualetowych z *Paryża*, *Wiednia* i *Berlina*, między innemi: *Pomadę* z Niedźwiedzia, Pomadę Rzymską, a mianowicie (Huile Philocomte) czyli Pomadę chemiczną Barona *Dupuytren*, tak powszechnie znaną, iako silny i niezawodny środek do rośnięcia włosów. Mam przytem znaczny zapas niemniej skutecznej *Wody fenomenalnej* i *Olejku Bergonzoniego* do rośnięcia włosów; oraz nowy *Proszek Pellettera z Paryża* (Odontine nouveau dentifrice); *Wodę ogórkową* spędzaiącą opaleniznę i piegi; *Bandolino* iedyny sposób utrzymania włosów damskich w porządku i połysku. *Puder* i *Róż* paryzki; *Perfumy*, *Kremy* do golenia, *Mydła* pachnące, *Proszek* do farbowania włosów; słowem wszystko co wchodzi w zakres moiego powołania. Zaręczaiąc przytem tak za cenę umiarkowaną iako i doskonałość powyższych towarów. Mieszkam przy uli: Wierzbowej N° 473, w domu Petyskusa.— August *Hintze.*

Cały wczorajszy dzień był najpogodniejszym tej wiosny; dziś poranek znowu zachmurzony.— Onegdaj i wczoraj przywieziono na targ ieszcze kilkaset centnarów wełny. Kupno odbywało się przez dzień cały.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie Baletu *Dwaj Złodzieie*, po tańcu węgierskim, przywołana JPani *Turczynowiczowa.*

Aby dobre przykłady znalazły naśladuiących, Rada Opiekuńcza Zakładów Dobrocz: Pow: Gostyńskiego, składa publiczne podziękowanie JW. Hr: Mikołajowi *Gurowskiemu*, za ofiarowane w dniu 30 Maja r. b. na Zupę Rumfordzką, w *Kutnie* zaprowadzoną, złp. 200, i dla ubogich złp. 166.— Prezyduiący w Radzie, Felix *Miniewski.*

Otrzymaliśmy smutną wiadomość, że za życia sprawiedliwie szanowany a po zgonie powszechnie żałowany, Marcin *Adamiecki*, Pomocnik Naczelnika Powiatu Włocławskiego, w początku bież: miesiąca ten świat opuścił. Pokój temu ze wszechmiar uczciwemu człowiekowi.

Także smutną odebraliśmy wiadomość, że na d. 2 b. m., ś. p. Ignacy *Regulski*, były Oficer b. Wojska Polskiego, a ostatecznie Pisarz Magazynu Solnego w *Nowem Mieście* nad *Pilicą*, po długiej i bolesnej chorobie, rozstał się z tym światem, zostawiwszy zacną Wdowę i 8ro mało-letnich dzieci. Cały ciąg życia nieboszczyka nacechowany był cnotami, które mu zjednały powszechną cześć i szacunek iego Krewnych i Przyiaciół; niech ich pamięć nie zatartym będzie wzorem i pociechą dla iego potomków. Żył lat 56.

W dniu 15 b. m. umarł w dobrach *Byszewo* w Powiecie Pułtuskim, ś. p. Patrycy *Rohoziński*, b. Oficer b. Wojsk Polskich, a teraz Dzierżawca dóbr pomienionych, powszechnie żałowany dla swoich dobrych przymiotów, przez tych którzy go znali.

W dobrach *Żulin*, dziedzicznych Kazimierza Hr: *Łubińskiego* pod *Krasnymstawem*, założono Fabrykę do wyrabiania narzędzi rolniczych; na co zakupuią surowiec żelazny z przedmiotów zepsutych i zużycia wyszłych. Zakład ten zdaie się odpowie swoiemu celowi, gdyż dotąd do zbyt odległych fabryk żelaznych pod *Suchedniowem*, spekulanci bezcennie zakupywali szczątki odlewów żelaznych, a które teraz z korzyścią dla mieszkańców na miejscu będą przerabiane. Zakładem dyryguie młody uzdolniony Górnik *Pokutyński.*

We wsi *Mościskach* w Pow: Krasnostawskim, W. Roman *Załęski* w tym roku cały obsiew kartoflany korcy 250, uskutecznił z kartofli wyhodowanych z nasienia. Mozolny ten środek gospodarowania, zasłonić może kartofle od zgnilizny.

Tygodnik Petersburgski umieścił obszerny Nekro-

log, którego wstęp iest w tych słowach: »Otóż znowu iedna karta żyiąca, z naszej wydarta kroniki, ieden ze świadków wielkiej i ważnej epoki, prawie stuletni starzec, a ieszcze do ostatniej chwili zachowuiący świeżość i przytomność myśli i pamięci, najciekawsza spuścizna starych czasów, przeszedł do wieczności! W owych to sławnych na Ukrainie Monasterzyskach, pierwszą raną, którą Stefan *Czarniecki* odebrał, broniąc ich wałów, i którą pokazuiąc często mawiał: »ani z soli ani z roli, ale z tego co mnie boli, urosłem;" w tych to samych Monasterzyskach będących dziś własnością P. L. Kalma, umarł 1go Kwietnia Leon *Podolski*."

Anglja.— Z liczby armat zabranych Seikom a sprowadzonych do *Kalkutty*, dwie podarowane zostaną Xciu *Waldemarowi* Pruskiemu.— Pisma francu: zarzucaią, iż wpływ ang: stara się skłonić Portę do kroków nieprzyiaznych względem *Tunetu*.

Francja. — Miasto *Nansy* otrzymało pozwolenie wznieść Jenerałowi *Druot* pomnik, iako w iego mieście rodzinnem. — Na granicy hiszp: czuwaią pilnie, aby pojmać transport broni wysłany od domu handlowego w *Bordo*, dla powstanców hiszp:. — Zmarły w r. 1827 Jenerał *Saloreze*, zapisał summę 20,000 fr:, z której procent co rok ma być rozdzielony między 10ciu najstarszych iezdców armji. W tych dniach podział taki uczyniono; między innemi otrzymał nagrodę Kwatermistrz *Szelling*, zostaiący od 34ch lat w wojsku; 3ch innych kawalerzystów otrzymało nagrodę za wysłużenie lat 33.

Hiszpanja. — *Forkadel* ma objąć dowództwo nad Karlistami.— Królowa w tych dniach była świadkiem iak koń zrzucił z siebie dragona z gwardji przybocznej. Niebawem Monarchini kazała przynieść siodło damskie, a dosiadłszy tego wierzchowca, natychmiast go pohamowała.

Niemcy. — 11go b. m. danym był u Posła angiels: w Berlinie, Hrabiego *Westmoreland*, świetny poranek muzyczny; na którym wykonano symfonję w oktecie kompozycji Hrabiego.

Donoszą ze *Lwowa*: że dramat *Korzeniowskiego* pod nazwą: *Sumienny zakład*, dany będzie w tych dniach na dochód JP. *Rejmersa*, zasłużonego Artysty.

Rozmaitości. — Anglicy są uprzedzeni o sobie, że są niezawiśli od nikogo; tymczasem niezawisłego od nikogo Dżentelmena, iedna z gazet tak opisuie: »Francuzki Kucharz przyrządza mu obiad, a Kamerdyner Szwajcar ubiera go do tego obiadu; iego Małżonka ubrana w perły, które pewnie w skorupach angielskich ostryg nie rosły; a iej strusie pióra na głowie, pewnie u niego na folwarku nie wychowały się. Potrawy obiadu iego są z całego świata; iego wina są z okolic Renu i Rony. W swoiej oranżerji bawi on oko swoie południowo-amerykańskiemi kwiatami; tytuń pali północno-amerykański. Jego ulubiony koń iest z rassy arabskiej; iego pies faworyt pochodzi z góry Śgo Bernarda. Jego Galerja obrazów iest z Szkoły flamandzkiej, a posągi z Grecji. Dla zabawy chodzi na włoską operę, gdzie później widzi francuzki Balet. Gdy dojdzie do znakomitego urzędu, ubiera się w gronostaie, które także w Anglji nie rosły. Nawet duch iego zaprząta się cudzemi umieiętnościami; iego poezja i filozofja są z starej Grecji i Rzymu, ieometrja z Alexandrji, arytmetyka z Arabji, a Religja z Palestyny. Nawet ieszcze w kolebce dzieckiem będąc, nacierał dziąsła swoie koralowym cackiem z morz wschodnich; a gdy umrze, postawią mu pomnik z kararyjskiego marmuru."— Na wyspach Kanaryjskich przy łupaniu kamieni, odkryto w iednym z nich cały nienadwerężony szkielet ogromnego *psa*. Francuzki Aient konsularny nabył go, i posłał do Muzeum historji naturalnej w Paryżu. Przedmiot ten iest wielkiem odkryciem dla nauk, ponieważ szkielet należy do rassy olbrzymich psów, które podług *Pliniusza*, Kanaryjskim wyspom nazwę dały, a która to rassa od wieków dawnych z ziemi znikneła — Angielski Węglarz nazwiskiem *Beaumont*, obstalował dla siebie w *Paryżu* meble do ubrania swego pałacu w *Londynie*, za które zapłacił tylko miljon franków; same ozdoby bronzowe kosztuią 200,000 franków. — Kiedy Król Niderlandów niedawno z Córką swoią objeżdżał prowincje, zdarzyło się, iż w małem miasteczku *Frieslandji* przyiął wieczerzę, po której Burmistrz tamtejszy zaproszony przez Króla, a siedzący przy Xiężnie, powstał, i tak Króla pożegnał: »Życzę N. Panu i dostojnej Córce Jego szczęśliwej nocy, i również szczęśliwej podróży, bo wątpię, żebyśmy się widzieli; N. Pan wyieżdża o 5ej, a ia dopiero o 8ej wstaię." Król podał mu rękę, i naśmiał się szczerze z prostoty Burmistrza. — Pan *Delamarre* Artysta dramatyczny z Teatru w *Bordo*, znajdował się przed nieiakim czasem w *Madrycie*, właśnie w chwili, kiedy tyfus całą swoią wściekłość wywierał. Dowiedziawszy się iż w Szpitalu brakowało rąk do pielęgnowania chorych, ofiarował swoie usługi temuż Szpitalowi. Z godnem uwielbienia poświęceniem przeszło przez miesiąc dopełniał niebezpiecznej usługi. Gdy gorączka zmniejszyła się, P. Delamarre opuścił Szpital, na pozór zdrów zupełnie, ale w kilka dni dotknięty okropną chorobą, pomimo wszelkich starań, padł ofiarą swoiego poświęcenia. — *Wierny wilk.* Pomiędzy wizerunkami pięknych koni i psów w zamku Xięcia Wirtembergskiego w Ludwigsburgu, był niegdyś, a może i podziśdzień iest ieszcze, obraz przedstawiaiący czarnego wilka, zwanego Malak, który Xięcia, Pana swego,

nigdy nieodstępował, i iak pies przy łożu iego sypiał. Między innemi towarzyszył mu raz podczas wyprawy woiennej nad Renem; lecz że ta, aż w późną przeciągnęła się iesień, ujrzano o iednym pięknym dniu wilka przed drzwiami xiążęcego pokoju w Ludwigsburgu, gubiąc się bezskutecznie w domysłach, iakim sposobem przez Ren przeprawił się. W r. 1711 odprowadzał swego Pana na koronację Cesarzá do Frankfortu; lecz że mu nie wsmak były częste wystrzały armatnie, wybrał się z powrotem, i szczęśliwie dostał się do Ludwigsburgu. Swemu Panu wilk ten był wiernym aż do śmierci, dla obcych iednak niebezpiecznie było mu dowierzać. Tak pewnemu Oficerowi, który do niego za nadto zbliżył się, wyszarpnął część twarzy, zanim tenże spostrzedz się zdołał.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bontani Józ: Oby: z Krakowa; Dorandt Ign: Ob: z Rossji; Downorowicz Wład: Ob: z Jedwabnego; Freund Fry: Kup: z Pruss; Gutowski Jan Oby: z Mystkowa; Komirowski Konst: Ob: z Łukowa; Łępicki Henr: Oby: z Noskowa; Nosarzewski Leop: Obyw: z Steklina; Rudzki Kar: Oby: z Długowoli; Rembieliński Alex: Oby: z Krośniewic; Waga Ant: Prof: z Krakowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 19.

TEATR WIELKI. Jutro, 4ty raz *Hrabia Monte Christo.* Zacznie się o god: 7ej, a skończy o 11ej; w Obrazach nie będzie skrócenia; między akty krótkie.